

Sygn. akt II Ca 370/14

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 26 marca 2015 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski – spr.

Protokolant Starszy sekretarz sądowy Jolanta Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2015 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

przeciwko M. L.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z dnia 5 marca 2014 roku, sygn. akt I C 961/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz M. L. kwotę 600 zł (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 370/14

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 30 listopada 2012 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej M. L. kwoty 2.096,45 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

\*

Wyrokiem z dnia 5 marca 2014 roku Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim:

I. oddalił powództwo;

II. zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz M. L. kwotę 617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 lipca 2003 roku Wyższa Szkoła Społeczno- (...) w W. i M. L. zawarli umowę o świadczenie usług edukacyjnych na wydziale ekonomii. Za świadczone przez uczelnię usługi edukacyjne pozwana była zobowiązana uiszczać na rzecz uczelni opłaty (czesne) w wysokości i terminach określonych przepisami wewnętrznymi.

W roku akademickim 2003/2004 wysokość czesnego wynosiła kwotę 2.000 zł, płatną jednorazowo bądź w dwóch ratach: I rata – do dnia 31 sierpnia, II rata – do dnia 31 stycznia roku następnego.

Pozwana nie uregulowała należnych uczelni opłat.

M. L. nie podjęła zajęć, nie odebrała indeksu, nie złożyła ślubowania, nie była na żadnych zajęciach.

Pozwana decyzją z dnia 18 maja 2004 roku została skreślona z listy studentów Wyższej Szkoły Społeczno- (...) w W..

Na podstawie umowy sprzedaży wierzytelności z dnia 25 lipca 2011 roku, zawartej pomiędzy powodem (w poprzedniej formie prawnej) a Wyższą Szkołą Społeczno- (...) w W., powód stał się wierzycielem pozwanej w zakresie nieuiszczonych opłat za studia.

Sąd Rejonowy wskazał, na podstawie jakich dowodów ustalił powyższy stan faktyczny, podkreślając, że jest on bezsporny.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne, uwzględniając podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia.

Przedmiotem procesu jest roszczenie o zapłatę czesnego jako ekwiwalentu za usługi edukacyjne, świadczone przez poprzednika prawnego powoda. W ocenie Sądu Rejonowego umowa o świadczenie tych usług niewątpliwie ma charakter cywilnoprawny.

Przedmiotowe roszczenie o zapłatę należności objętych pozwem powstało i stało się wymagalne na gruncie przepisów ustawy z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1990 roku, Nr 65, poz. 385, ze zm.), gdyż obejmuje należności z okresu od 2003 roku do 2004 roku.

Ustawa z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym weszła w życie dopiero w dniu 1 września 2005 roku, przy czym w przepisach przejściowych i końcowych wyrażała zasadę obowiązywania przepisów dotychczasowych do studiów rozpoczętych przed jej wejściem w życie. Dotyczyło to również opłat studentów przyjętych na studia przed tą datą, które ponoszone miały być na dotychczasowych zasadach (art. 257 ust. 2 i art. 269 ust. 1 ustawy z 2005 roku).

Ustawodawca w ustawie o szkolnictwie wyższym z 1990 roku, ani w żadnym innym akcie prawnym nie uregulował kwestii przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o świadczenie usług edukacyjnych. Na marginesie można zauważyć, że w tym zakresie brak jest regulacji także w Prawie o szkolnictwie wyższym z 2005 roku. W ocenie Sądu Rejonowego skutkuje to odwołaniem się do ogólnej reguły wyrażonej w treści art. 118 k.c., zgodnie z którą, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata.

Roszczenie o zapłatę czesnego nie jest świadczeniem okresowym. Przewidziana w umowie stron możliwość zapłaty czesnego w miesięcznych ratach nie nadaje mu takiego charakteru, ponieważ poszczególne raty składają się na z góry określoną całość.

Ocenie prawnej należy więc poddać kwestię, czy roszczenie o zapłatę czesnego, jako ekwiwalentu za świadczone usługi edukacyjne, stanowi roszczenie związane z działalnością gospodarczą. Z powyższym nierozdzielnie wiąże się zagadnienie kwalifikacji uczelni niepaństwowej jako przedsiębiorcy. Zgodnie bowiem z art. 43<sup>1</sup> k.c. przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c., prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową.

Na gruncie ustawy z 1990 roku w orzecznictwie sądowym ukształtował się niekwestionowany pogląd, iż odpłatne i systematyczne wykonywanie przez uczelnię niepaństwową zajęć dydaktycznych jest wykonywaniem przez osobę prawną we własnym imieniu zawodowo działalności usługowej w sposób zorganizowany i ciągły, jest zatem wyraźnym

uczestniczeniem w obrocie gospodarczym (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2003 roku, III CZP 38/2003). Wobec tego działalność polegająca na świadczeniu przez uczelnię niepaństwową odpłatnych usług edukacyjnych spełnia wymogi uznania tej działalności za działalność gospodarczą (por. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2004 roku, III SK 22/04, OSNP 2005/3/46, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 1999 roku, II CKN 451/98, OSNC 2000/2/36, z dnia 29 maja 2001 roku, I CKN 1217/98, OSNC 2002/1/13, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2002 roku, IV CKN 1667/2000, OSNC 2003/5, wyrok Sądu Okręgowego w Zamościu z 2 października 2013 roku, I Ca 344/13).

Sąd Rejonowy podzielił ten pogląd i uznał Wyższą Szkołę Społeczno- (...) w W. za niepaństwową wyższą uczelnię mającą status przedsiębiorcy, zaś jej działalność za mającą charakter gospodarczy.

Przedstawionej ocenie nie stoi na przeszkodzie art. 106 Prawa o szkolnictwie wyższym z 2005 roku. Zgodnie z tym przepisem prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczalnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej. Regulacja ta – jak to wynika z już poczynionych rozważań – z uwagi na zamieszczenie jej dopiero w ustawie z 2005 roku nie będzie miała zastosowania do oceny działalności uczelni przed 1 września 2005 roku.

W konsekwencji Sąd Rejonowy przyjął trzyletni termin przedawnienia roszczeń powoda z przedmiotowej umowy, nie rozważając przy tym możliwości zastosowania art. 751 pkt 2 k.c.

Zgodnie z art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia; jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy uzasadnił przepisami art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., art. 99 k.p.c. oraz art. 109 § 1 k.p.c. Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata (radcę prawnego) zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata (radcy prawnego), koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Na koszty procesu po stronie pozwanej składa się wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 600 zł (§ 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu, Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) i opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

\*

Apelację od tego wyroku wniósł powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w całości i zarzucając temu wyrokowi:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 118 k.c., poprzez jego błędną wykładnię polegającą na wadliwym przyjęciu, że roszczenie o zapłatę czesnego stanowi roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, podczas gdy:

a) prowadzenie przez uczelnię wyższe – na gruncie ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 roku – działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej nigdy nie stanowi działalności gospodarczej, ta bowiem może być wykonywana jedynie w formie organizacyjnie i finansowo wydzielonej od w/w działalności podstawowej (art. 23 ust. 2 pkt 2 i pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym w zw. z § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z 27 sierpnia 1991 roku w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni),

b) uzyskany ewentualnie przez uczelnię dodatni wynik finansowy (tzw. zysk netto) musi być przeznaczony w olbrzymiej części na ściśle określone cele, związane z funkcjonowaniem uczelni (art. 30 ustawy z 1990 roku i § 17 rozporządzenia z 1991 roku w sprawie zasad gospodarki finansowej uczelni); działalność uczelni wyraża się więc formułą non profit, która wyklucza cele komercyjne, stanowiące wszak konstytutywną cechę działalności gospodarczej prowadzonej przez przedsiębiorców,

c) działalność edukacyjna uczelni wyższych, w tym niepaństwowych, stanowi wykonywanie zadań publicznych (zadań w sferze użyteczności publicznej) z uwagi na przyjętą przez ustawodawcę pewną aksjologię, przez co nie stanowi działalności gospodarczej;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 118 k.c., poprzez jego błędną wykładnię wskutek przyjęcia, iż świadczenie studenta, polegające na obowiązku uiszczenia opłaty za świadczenia edukacyjne stanowi świadczenie o charakterze okresowym.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 2.096,45 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych, a także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości czterokrotności stawki minimalnej określonej w § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku z uwagi na duży nakład pracy pełnomocnika, charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przychylenie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Okręgowy uzupełnił postępowanie dowodowe w celu ustalenia, czy pozwana wniosła w terminie sprzeciw od nakazu zapłaty, w związku z faktem, iż mimo wysłania przesyłki zawierającej nakaz zapłaty na nieprawidłowy adres, na potwierdzeniu odbioru nakazu zapłaty znajdował się podpis zawierający imię i nazwisko pozwanej, a pozwana wywodziła, że przesyłkę odebrała jej matka, która nie przekazała jej pozwanej. Z wiarygodnych zeznań J. L., niekwestionowanych przez powoda, wynika jednak, że to J. L. podpisała się za córkę odbierając korespondencję sądową, a zatem słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że doręczenie to nie było skuteczne.

Jeśli chodzi o stan faktyczny sprawy, to w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

W niniejszej sprawie strona powodowa dochodziła należności z tytułu świadczonych na rzecz pozwanej usług edukacyjnych.

Sąd Rejonowy oddalił powództwo przyjmując, że roszczenie dochodzone przez powoda uległo przedawnieniu. Sąd Okręgowy podziela ten pogląd, z tym, że przyjmuje, iż zastosowanie do roszczenia powoda ma dwuletni termin przedawnienia określony w art. 751 pkt 2 k.c.

W przedmiotowej kwestii nie wypowiedział się bezpośrednio Sąd Najwyższy, którego orzecznictwo dotyczyło natomiast stosowania przepisów art. 750 k.c. i art. 751 k.c. w odniesieniu do umów o świadczenie usług innego rodzaju.

I tak w wyroku z dnia 12 stycznia 2007 roku, sygn. IV CSK 267/06, Lex nr 277297, Sąd Najwyższy stwierdził, że przepisy te nie mają zastosowania do umowy pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, zaś w uchwale z dnia 7 maja 2009 roku, sygn. III CZP 20/09, Lex nr 512983, analogiczne stanowisko zajął co do umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych.

W ocenie Sądu Okręgowego tego typu wnioskowań i ocen nie można odnieść do umowy o świadczenie usług edukacyjnych i wynikających z niej roszczeń w stanie prawnym obowiązującym do dnia 1 października 2014 roku,

albowiem elementy istotne takiej umowy nie zostały wystarczająco uregulowane w żadnym akcie prawnym, w szczególności zaś nie uregulowano ich we wcześniejszej ustawie z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 1990 roku, Nr 65, poz. 385, ze zm.), ani w ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (t. jedn. Dz. U. z 2012 roku, poz. 572, ze zm.) w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 października 2014 roku. Dopiero ustawą z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2014 roku, poz. 1198), w dodanym z dniem 1 października 2014 roku w Prawie o szkolnictwie wyższym art. 160a uregulowano w szerszym zakresie umowę o świadczenie usług edukacyjnych. Okoliczność ta nie mogła mieć jednak żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy niniejszej, w której do roszczenia dochodzonego przez powoda miała zastosowanie ustawa z dnia 12 września 1990 roku o szkolnictwie wyższym, a roszczenie to uległo przedawnieniu przed wejściem w życie wskazanej wyżej ustawy z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (co zostanie rozwinięte niżej).

Zgodnie z art. 750 k.p.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Powyższe uregulowanie wyklucza zatem stosowanie do umów o świadczenie usług przepisów o zleceniu tylko wtedy, gdy dana umowa uregulowana jest innymi, odrębnymi przepisami.

Sytuacja taka nie zachodziła w przypadku umowy o świadczenie usług edukacyjnych zawartej przed dniem 1 października 2014 roku, gdyż umowa taka nie była uregulowana odrębnymi przepisami.

Dotyczące tych kwestii regulacje prawne zawarte w ustawach o szkolnictwie wyższym (poprzedniej i obecnej w stanie prawnym sprzed 1 października 2014 roku) były na tyle szczątkowe i lakoniczne, że co najmniej w odniesieniu do uczelni niepublicznych nie można było uznać, iż w stopniu wystarczającym uregulowane zostały istotne elementy umowy o świadczenie usług edukacyjnych.

Już na samym wstępie należy wskazać, że zakresu ówczesnych regulacji w żadnym razie nie można porównać do stopnia, w jakim pierwotnie uregulowano umowę pośrednictwa w obrocie nieruchomościami w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t. jedn. Dz. U. z 2010 roku, Nr 102, poz. 651, ze zm.), por. art. 180 cyt. ustawy w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 stycznia 2014 roku, czy nawet stopnia, w jakim unormowano umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych w ustawie z dnia 16 lipca 2004 roku Prawo telekomunikacyjne (t. jedn. Dz. U. z 2014 roku, poz. 243), por. np. art. 56 cyt. ustawy. Podobnie jest w przypadku umów związanych z dostarczaniem paliw i energii (por. art. 5 i nast. ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 roku Prawo energetyczne, Dz. U. z 2012 roku, poz. 1059). Wspomniane akty prawne nie tylko definiują określone umowy, ale też zawierają postanowienia co do ich formy i postanowień istotnych.

W przeciwieństwie do tych unormowań ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 roku przewidywała w art. 23 ust. 2 pkt 2 jedynie, że uczelnia może uzyskiwać środki finansowe z opłat za zajęcia, z wyłączeniem zajęć dydaktycznych na studiach dziennych w uczelniach państwowych, chyba że są powtarzane z powodu niezadowalających wyników w nauce.

Także w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 października 2014 roku nie wprowadzono pojęcia umowy o świadczenie usług edukacyjnych, a kwestii tej dotyczyły w istocie tylko dwa przepisy cyt. ustawy, a mianowicie art. 99 i 160. Pamiętać przy tym należy, że w myśl art. 257 ust. 2 i art. 269 Prawa o szkolnictwie wyższym do umowy zawartej przed wejściem w życie tego Prawa (tj. przed 1 września 2005 roku) zastosowanie miały przepisy dotychczasowe (czyli ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 roku).

Przepis art. 99 cyt. ustawy w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 października 2014 roku w swej zasadniczej części dotyczył uczelni publicznych, przy czym zawarta tam regulacja sprowadzała się do wprowadzenia możliwości pobierania przez uczelnie publiczne w określonych sytuacjach opłat za świadczone usługi edukacyjne oraz zasad ustalenia wysokości opłat i ich pobierania przez uczelnie publiczne.

Uczelni niepublicznych, a więc takich jak pierwotny wierzyciel w sprawie oraz strona umowy stanowiącej podstawę powództwa, dotyczył w zasadzie tylko ówczesny art. 99 ust. 4 tej ustawy, mający charakter przepisu kompetencyjnego, który stanowił jedynie, że zasady pobierania opłat i wysokość opłat (za świadczone usługi edukacyjne) w uczelni niepublicznej określał organ wskazany w statucie. Równie lakoniczny był art. 160 ust. 3 cyt. ustawy, który stanowił tylko, że warunki odpłatności za studia lub usługi edukacyjne określała umowa zawarta między uczelnią a studentem w formie pisemnej. Oba przepisy były zatem bardzo ogólnikowe i żaden z nich nie określał w wystarczającym stopniu istotnych elementów umowy o świadczenie usług edukacyjnych, w tym istotnych praw i obowiązków stron takiej umowy.

Nota bene Prawo o szkolnictwie wyższym z 2005 roku nie obowiązywało w czasie, gdy pozwana studiowała w Wyższej Szkole Społeczno- (...) w W..

Z tych też względów należy przyjąć, że regulacje prawne zawarte w ustawie o szkolnictwie wyższym z 1990 roku i w Prawie o szkolnictwie wyższym z 2005 roku w stanie obowiązującym przed dniem 1 października 2014 roku były na tyle szczątkowe i lakoniczne, iż co najmniej w odniesieniu do uczelni niepublicznych nie można uznać, aby w ustawach tych w stopniu wystarczającym uregulowane zostały istotne elementy umowy o świadczenie usług edukacyjnych.

Dlatego też do roszczeń uczelni niepublicznych z tytułu świadczenia usług edukacyjnych – na mocy odesłania zawartego w art. 750 k.c. – stosować wówczas należało przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu.

Obszerne rozważania teoretyczne apelującego nie mogą prowadzić do przyjęcia, że umowa o świadczenie usług edukacyjnych jest pozakodeksową umową nazwaną, a wywód, że pewna umowa nienazwana z racji swej specyfiki i powtarzalności charakteryzuje się zbliżonymi cechami (strony, przedmiot, prawa i obowiązki), nie jest wystarczający, aby stwierdzić, że doszło do wykształcenia się w ten sposób nowej umowy nazwanej. Można zauważyć, że w istocie wykształcenie takiego typu umowy miałyby służyć jedynie wyłączeniu jej spod regulacji art. 751 pkt 2 k.c., przewidującej krótki termin przedawnienia.

Dodać też trzeba, że sam fakt, że określone przepisy prawa publicznego przewidują standard nauczania (przedmioty, liczbę godzin zajęć itp.) nie jest wystarczający, aby stwierdzić, że mamy do czynienia z umową nazwaną, gdyż są to wyłącznie unormowania ze sfery prawa publicznego, związane z koniecznością zapewnienia odpowiednich standardów w tej dziedzinie.

Wprawdzie z dniem 1 października 2014 roku, jak to już wyżej wskazano, do ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzono przepisy regulujące umowę o świadczenie usług edukacyjnych, w szczególności art. 160a tej ustawy, jednakże z tego, że ustawodawca zdecydował się w szerszym niż dotychczas zakresie uregulować tego typu umowę (co mogłoby nawet prowadzić do wniosku, że ukształtował w ten sposób nowy typ pozakodeksowej umowy nazwanej), nie można wywieść, aby tym samym także umowy zawarte i wygasłe przed dniem 1 października 2014 roku miały być uznane za takie umowy nazwane. Wskazuje na to wyraźnie art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, w którym wskazano, że do umów w sprawie warunków odpłatności za studia lub usługi edukacyjne, zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepis art. 160a ust. 7 Prawa o szkolnictwie wyższym w brzmieniu nadanym tą nowelizacją. Gdyby twierdzić, że przepisy art. 160a Prawa o szkolnictwie wyższym dotyczą wprost także umów o świadczenie usług edukacyjnych zawartych przed dniem 1 października 2014 roku, unormowanie to byłoby całkowicie zbędne. Wprawdzie wspomniany wyżej art. 160a ust. 7 Prawa o szkolnictwie wyższym, stosowany z mocy art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, wskazywałby, że także roszczenia z umów zawartych przed dniem 1 października 2014 roku przedawniają się z upływem 3 lat, jednakże nie może on dotyczyć tych roszczeń, które uległy przedawnieniu przed dniem 1 października 2014 roku, a co najwyżej roszczeń nieprzedawnionych w tym dniu. Dopiero wówczas pojawiłaby się wątpliwość sygnalizowana przez Sąd Najwyższy w orzeczeniach (m. in. postanowienie z dnia 11 grudnia 2014 roku, sygn. akt III CZP 38/14), w których odmówił odpowiedzi na pytania co do terminu przedawnienia roszczeń uczelni o zapłatę czesnego za świadczenie usług edukacyjnych, co do wykładni wspomnianego przepisu i jego ewentualnej konstytucyjności. Sąd Okręgowy stoi na

stanowisku, że te wątpliwości należałoby rozstrzygnąć z uwzględnieniem reguł prawa intertemporalnego określonych w art. XXV ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 roku, Nr 16, poz. 94, ze zm.), w sposób zgodny z dotychczasowym orzecznictwem Sądu Najwyższego na gruncie tego przepisu (np. wyrok z dnia 25 maja 2007 roku, sygn. I CSK 84/07, Lex nr 393824, czy uchwała z dnia 21 listopada 2006 roku, sygn. III CZP 102/06, OSNC 2007/7-8/104), która to wykładnia nie mogłaby zostać uznana za niekonstytucyjną, gdyż nie prowadzi do przyjęcia retroaktywności przepisu art. 160a ust. 7 Prawa o szkolnictwie wyższym w zw. z art. 32 ustawy z dnia 11 lipca 2014 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw. Powtórzyć jednak należy, że nie mogło to mieć znaczenia w sprawie niniejszej, w której roszczenie dochodzone przez powoda uległo przedawnieniu już w 2006 roku.

Wprawdzie z art. 23 ust. 2 pkt 1 i pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym można by wywodzić, że odpłatne wykonywanie przez uczelnię niepubliczną świadczeń edukacyjnych nie jest działalnością gospodarczą w rozumieniu przepisów prawa publicznego, jednakże nie jest to tożsame z wyłączeniem stosowania do umów mających za przedmiot te świadczenia przepisów k.c. dotyczących podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Tak samo należy przyjąć w przypadku obecnego art. 106 Prawa o szkolnictwie wyższym, który stanowi, że prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczałnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej (Dz. U. z 2010 roku, Nr 220, poz. 1447, ze zm.).

Również w piśmiennictwie prawniczym wskazuje się, że przepis art. 106 ustawy Prawa o szkolnictwie wyższym ma istotne znaczenie przede wszystkim dla spraw podatkowych uczelni, tak publicznych, jak i niepublicznych. Nie oznacza on jednak, że uczelnie w zakresie wymienionej w przepisie działalności nie są przedsiębiorcami. Uczelnie nie są przedsiębiorcami w rozumieniu powołanej w przepisie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, lecz nie stoi to na przeszkodzie uznaniu ich za przedsiębiorców w rozumieniu innych przepisów prawa (H. Izdebski, J. Zieliński, Komentarz do art. 106 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, Lex).

Zwrócić należy także uwagę, że również w orzecznictwie sądowym uczelnie wyższe uznawane były za przedsiębiorców. Stanowisko takie zajął Sąd Apelacyjny w Warszawie, który w wyroku z dnia 8 maja 2007 roku, sygn. VI ACa 14/07, Lex nr 1120220, stwierdził, że uczelnia świadcząc usługi edukacyjne dla studentów, prowadzi działalność w sferze użyteczności publicznej i co za tym idzie posiada ona status przedsiębiorcy na gruncie ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz. U. z 2007 roku, Nr 50, poz. 331, ze zm.).

Przede wszystkim jednak należy wskazać, że dla oceny możliwości stosowania przepisu art. 751 pkt 2 k.c. nie jest istotne to czy uczelnię wyższą można uznać za przedsiębiorcę, czy też podmiot prowadzący działalność gospodarczą, lecz to czy może być ona traktowana jako osoba zawodowo trudniącą się świadczeniem usług w postaci nauki.

Art. 751 pkt 2 k.c. stanowi bowiem, że z upływem lat dwóch przedawniają się roszczenia z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki, jeżeli przysługują osobom trudniącym się zawodowo takimi czynnościami albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone.

W przepisie tym nie chodzi zatem o roszczenia z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej, czy też roszczenia przedsiębiorcy, lecz roszczenia osoby zawodowo trudniącej się świadczeniem usług w postaci nauki.

Tego typu zaś uczelnie niepubliczne jak Wyższa Szkoła Społeczno- (...) w W., która w sposób stały i zorganizowany świadczyła odpłatnie usługi edukacyjne wobec studentów, uznać należy z całą pewnością za podmiot zawodowo trudniący się świadczeniem usług w postaci nauki.

Nie ma też żadnych podstaw do tego, by spod pojęcia nauki wyłączać świadczenie usług edukacyjnych na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia, czy też nawet na poziomie jednolitych studiów magisterskich.

Nie negując tego, że w nauce pedagogiki, czy nawet w nauce o języku, pojęcie „kształcenie” nie jest tożsame z pojęciem „nauka”, należy zauważyć, że w art. 3 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym z 1990 roku wyraźnie wskazano, że

uczelnie są częścią systemu nauki polskiej, a w ust. 2 tego przepisu, że do ich podstawowych zadań należy kształcenie studentów. Oznacza to, że kształcenie studentów jest jednym z zadań nauki polskiej, czyli zawiera się pojęciowo w pojęciu nauka. Nie ma zatem żadnych podstaw, aby wyłączyć szkolnictwo wyższe z zakresu pojęcia nauka użytego w art. 751 pkt 2 k.c. Terminologia aktów prawnych dotyczących szkolnictwa wyższego nie może być wprost, literalnie przenoszona na grunt przepisów Kodeksu cywilnego, który w ogóle nie posługuje się terminem „kształcenie”.

Na marginesie już więc wskazać należy, że nawet gdyby w realiach niniejszej sprawy wykluczyć możliwość stosowania do zgłoszonego roszczenia przepisów art. 750 k.c. i art. 751 pkt 2 k.c. to i tak wniesione powództwo podlegałoby oddaleniu, z uwagi na wpływ trzyletniego terminu przedawnienia określonego w art. 118 k.c. dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – jak to przyjął też Sąd Rejonowy (w tym przypadku termin przedawnienia upłynąłby dla roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie w 2007 roku i nowelizacja Prawa o szkolnictwie wyższym z 2014 roku wprowadzająca przepis szczególny dotyczący przedawnienia takich roszczeń również nie mogłaby mieć zastosowania z przyczyn wyżej podanych).

Jak wskazano już wcześniej Wyższa Szkoła Społeczno- (...) w W. była uczelnią niepubliczną, która swą działalność w postaci świadczenia usług edukacyjnych prowadziła w sposób stały i zorganizowany. Nie byłoby zatem żadnych podstaw do tego, by świadczone w odpłatny sposób usługi edukacyjne na poziomie typowego nauczania w zakresie studiów pierwszego i drugiego stopnia traktować inaczej niż wszelkie inne odpłatne usługi związane z nauką, czy też szkolnictwem, świadczone przez inne podmioty niż uczelnie wyższe.

Dlatego też w takiej sytuacji należałoby przyjąć, że dochodzone w sprawie roszczenie jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej, dla którego jeszcze przed wniesieniem powództwa upłynął trzyletni termin przedawnienia określony w art. 118 k.c.

W świetle powyższych rozważań bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostają wywody skarżącego co do tego, że czesne nie jest świadczeniem okresowym, a Sąd Rejonowy bynajmniej nie przyjął, że jest ono świadczeniem okresowym.

Wobec oddalenia apelacji powoda na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanej zwrot kosztów postępowania odwoławczego (obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej – radcy prawnego w dwukrotności stawki minimalnej z uwagi na duży nakład pracy pełnomocnika poniesiony przed Sądem Odwoławczym).

W tym stanie rzeczy i na podstawie przytoczonych powyżej przepisów oraz w oparciu o art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.